

# GAZETA KORRESPONDENTA

## WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 27GO LUTEGO ROKU 1807 W PIĄTEK.

Dnia 25 wydana była Kommissya Rządząca zalecenie w takowey osnowie:

### KOMMISSYA RZĄDZĄCA.

Mając sobie urzędownie udzieloną odezwe Najjaśniejszego Cesarza *Francuzow* do wojska Wielkiej Armii dnia 16go Lutego uczynioną, nie możemy iak tylko z pośpiechem dzielić radość z każdym prawdziwym *Polakiem*, iaką mu ciągle zwycięstwa Wielkiego *NAPOLEONA* Zbawcy Narodu naszego przynoszą. Odwieczni nasi nieprzyjaciele ściągani byli przez mil 40 w trwałym boiu, w którym 65 dział, 16 chorągwi, i przeszło 40,000 wojska utracili. Zachowała ich od zupełney zaguby przyrzana im pora niestały zimny, i potrzeba spoczynienia na leżach utrudzonego samym ściąganiem zwycięzkiego żołnierza. *Polacy!* Napełnieni iak najczulszą radością z tak chlubney wyprawy, spieszymy się iść do Świątyni *BOGA*, na oddanie Mu chwały, za stałe sprzyianie i zachowane dni drogie Zbawcy naszego, którego iest przeznaczeniem gromić i zwyciężać liczne wojsk nieprzyjaciół naszych hufce. Obrządek ten tak wielki iak uroczyłszy złożenia dziękow *BOGU* Zastępów, dnia jutrzejszego odprawiać się będzie w Kościele Katedralnym o godzinie rotety z rana. Wzywają się nań wszystkie urzędniki publiczne, i wszystkie stany, którym przewodzić będzie Rząd kraiu otoczony Duchowieństwem. Łączymy wszyscy i dzięki i modły do *BOGA* Zastępów za dni tego, w którego ręku złożone są losy nasze, i wszystkich ludow *Europy*.

Urządzenie tey uroczyłości, aby z przyzwoitością i porządkiem była odprawiona, Wielmożnym Xięciu Dyktorowi Woien-

nemu i Policyi, a ogłoszenie tey woli naszey Wielmożnemu Dyktorowi Policyi polecamy. Działo się w *Warszawie* na felsei dnia 25go Lutego 1807.

Zgodno z oryginałem

(podpisano)

*Alexander Potocki*, (L.S.) *S. Małachowski*,  
Dyktor Policyi Kra-  
iowey. *Jan Łuszczewski*, S. G.  
Prezes.

Stosownie do powyższego zalecenia, odprawiła się wczoray wspaniała uroczyłość dziękczynienia Najwyższemu za otrzymane zwycięstwa przez *NAPOLEONA* Gesarza, w takim porządku:

Z rana, wystąpiły pod bronią dwa regimienta *Polskie* na dziedzińcu *Saskim*; a wyrzwały z dział, postawionych nad *Wisłą*, zwiastowały uroczyłość. — O godzinie rotety, Xięże *Jozef Poniatowski* Dyktor woienny, otoczony całym swoim sztabem, przybył na *Krakowskie* przedmieście, gdzie oglądał wojsko narodowe stojące w łyku od Kościoła *Karmelitek* do posągu Króla *Zygmunta*, którego piękność i porządek wszystkich patrzących radością i podziwieniem napełniły. Były tamże dwie kompanie artylerii z stosowną dział liczbą. — O 11tey przed południem, Członkoi Rządu, Dyktorowie wszystkich wydziałow administracyjnych i członki władz miejscowych, przybyli do Kościoła Katedralnego, przed którego wielkimi drawiami stało w półkole kilka kompanii wojska *Polskiego*, a przy wiazdach z różnych stron na ulice wychodzące ku Kościołowi, stały stráže, złożone z iazdy *Powłtan Mazowieckiego* i konnego Pułku z dwiyzi Xięcia Dyktora woiennego dla u-

trzymywania porządku w zajeżdżaniu i odjeżdżaniu pojazdów, tudzież przy każdym pobocznym wniysciu do Świątyni stały mocne stráže. Ziechało także do Kościoła bardzo wiele Dam i obywatelów przybranych w mundury Wojewodzkie. Obok stallow Kanoniczych po prawej ręce był ozdobny tron, koło którego stała z dobytymi pałazami część strażi honorowej Cesarzkiej znajdującey się w stolicy tuteyszej. Naprzeciw, zasiedli Króliewicz *Bawarski*, Xiążę *Benewent-ski*, JW. *Duroc* Wielki Marszałek pałacowy, wszystkie członki ciała dyplomatycznego, JW. General i Senator *Gouvion* Gubernator *Warszawy*, JW. General *Lemarrois*, Adjutant Cesarzki, i wszystkie osoby należące do dworu Cesarzkiego i wydziałów ministerjalnych, których JW. Dyrektor Policji przyjmował. W pośrodku Kościoła między Italami Kanonicznymi, zasiedli siedmiu Kommissarze Rządu naszego, w nowym ubiorze haftowanym, który sobie przepisali, z białemi na wierzchu szarfami, za niemi Dyrektorowie, dalej członki władz publicznych, a dopiero obywatele stanu Rycerskiego i inni. We dwa rzędy wzdłuż Kościoła stało pod bronią wojsko *Polkie*, a za nim milicya muniypalna i cechy z chorągwiemi. Miał wielką mszą, którą grała wyborna muzyka, JW. Biskup *Albertrandi*, po której zaśpiewał *Te Deum*, i zwyczajną modlitwę odmówił. Tu znowu odezwały się działa, z których 105 razy, z przelotkami, wystrzelono. Cały ten obrządek był wspaniały i poważny. Wszyscy zasylali gorące modły do nieba za drogie życie *NAPOLEONA* Wielkiego. — Uważano, iż na tym obrządku nieznaydował się JW. *Maret* Minister Sekretarz stanu; zapewnialią bowiem, że poprzedzającey nocy do Cesarza Jmci wyjechał, lecz że za kilka dni powroci. — JW. Wielki Marszałek pałacowy dał wczoraj wielki obiad dla członków Rządu *Polskiego* i Dyrektorów administracyi cywilney i wojskowej.

#### KOMMISSYARZĄDZĄCA

Odpowiadając na doniesienie Ur: *Joachima Moszyńskiego* pod dniem dzisiejszym nam uczynione, poruczamy staranności jego, aby troskliwość osób w różnych urzędach Magistratowych i Policyjnych dotąd pracujących zaspokoili, z tym zapewnieniem, iż zalecono będzie Dyrektorowi Policji i przez niego Magistratowi, aby w rozdawaniu nowo-ustanowionych funkcyj, miał wzgląd na

ich zasługi. Gdy zaś nowy Prezydent przez Miałto wybrany, od nas został potwierdzony, do niego władze jemu podległe w pełnieniu swych obowiązków udawać się mają. — Oświadczamy przytym Ur: *Moszyńskiemu* ukontentowanie nazwe z gorliwości jego w pełnieniu obowiązków urzędu, który w okolicznościach tak przykrych pisał, przez co sobie na nazwę i obywatelów względy i pamięć, sprawiedliwie zasłużył. — Działo się w *Warszawie* na Sefsyi dnia 18go Lutego 1807 roku. (L.S.) *Stanisław Małachowski* Prezes.

*Jan Łuszczewski* Sekretarz generalny.

#### O D E Z W A

do Hollendrow i wszystkich rodu Niemieckiego mieszkancow na *Polskiej* ziemi.

*Jan Henryk Dąbrowski*, General dywizyi, kommanderujący wojskami *Polskimi* w Departamentach *Poznańskim*, *Bydgoskim* i *Kwidzińskim*, kawaler orderu orła Wielkiego Legii honorowej i kommandor orderu Królewskiego żelazney korony.

„Opatrzność w mądrości swoiey przeznaczyła siedliłka narodom.

Niesprawiedliwość i przemoc wydarła własność ziemi Narodowi *Polskiemu*, ale ramię Boga chcąc ukarać niesprawiedliwość, zesłało niezwyciężonego Cesarza *Francuzow*, przed którego potężną bronią Monarchia *Pruska* upadła.

Mieszkańcy na ziemi *Polskiej* iakiegokolwiek jesteście rodu, iakieykolwiek Religii, iakimkolwiek mowicie językiem, wiedziecie i przekonajcie się, że wojska *Francuzkie* i *Polkie* przychodzą do was iak do swych braci, iak do swych ziomków, chcąc wam zapewnić błogosławieństwo pokoju i szczęścia, że te wojska tak, iak Rząd *Polski*, szanować będą waszą Religią, wasze osoby i walzą własność, nieżądając nic więcey od was, iak wierności Rządowi krajowemu, i spokojności w domach waszych.

Są to nieprzyjaciele wasi, którzy was straszają, chcą was zrobić nieprzyjaciółmi *Polakow*, pobudzając do buntu, i tym sposobem wyltawić was na wszystkie okropności sprawiedliwej zemsty. Chcąc was uchronić od tego nieszczęścia, ogłaszać co następuje:

1) *Hollendrzy*, *Niemcy* i iakieykolwiek Religii i rodu ludzie zamieszkali na ziemi *Polskiej*, którzy się zachowają w swoich domach spokojnie, żadnego z nieprzyjaciółmi

kraiu nie będą mieć porozumienia, zachowają wierność dla Rządu *Polskiego*, wypłacać będą postanowione kontrybucye i podatki, doświadczą wolności w wyznawaniu swojej Religii, obrony swoich osób i majątków, i uważani będą iak bracia i ziomkowie nasi.

2) Którzyby takowych obowiązków niezachowali, a osobliwie, którzyby się odważyli z nieprzyjaciółmi *Francuzów i Polaków* wchodzić w znowy, wojska *Francuzkie* lub *Polskie* zdradzać, fałszywe nowiny rozsiewać, albo przeciwdziałając tymże wojskom porwać się do bronii, takowi schwytani przez komendy, natychmiast będą rozstrzelani.

3) Amtmanowie, sołtysi i każda zwierzchność, którzyby buntujących się niepokromili, albo do najbliższej komendy *Francuzkiej* lub *Polskiej* nie donieśli, będą uważani za hersztów buntu, i iako tacy śmiercią karani, gromada zaś cała, gdzieby się bunt okazał, nasyrowiey ekzekucyi wojskowej podpadać będzie.

Wy zaś *Polacy*, którzy wyznaciecie Religiją *Katolicką*, pomniycie, że przychodnie na waszey osiedli ziemi, przez wspólne dla kraiu obowiązki, stali się waszemi braćmi, pomniycie, że *Ewangelia* każe nam być dośnemi, zostawcie wolność każdemu od Boga nadaną wielbić go podług swojego przekonania: i nie badając w różnicy wiary, bądźcie obywatelstwem połączeni z mieszkańcami, którzy przemysłem i pracą kraj wasz zbogacają.

Bądźcie tak, i iakęście waszey zwierzchności byli posłusznymi, którą Rząd nowy potwierdza, i nie dajcie przyczyn obwinienia was, żeście byli podniętą zamieszkań domowych, i nie zapominajcie, iż ktokolwiek prawom krajowym jest posłusznym, ten od tychże praw bronionym być musi.

Ażeby takowe urządzenie każdego wiadomości doszło, ta edykta ma być w dwóch językach drukowana, po dominiach, smtch, miastach i wsiach publikowana, z ambon czytana i ogłaszana przez cztery tygodnie. — W kwatery głównej w *Nowym* dnia 1go Lutego 1807 roku. “

(podpisano) *Dąbrowski.*

Miło zapewne będzie czytać *Polakom* doniesienia o mężnym popisowaniu się współrodaków w utarczkach z nieprzyjaciółmi. Doniesienia te nadesłane są listownie z *Gnie-*

*wia (Mewe)*, głównej kwatery *Generała Dąbrowskiego*, iak następują:

*List pierwszy: z Gnievia dnia 15 Lutego.*

„Przez zaniechanie blokady *Grudziądza*, wścieczny ruch całego lewego skrzydła *Wielkiego wojska* i zamierzanie *Wisły*, będąc prawe nasze skrzydło (*Polskie*) w takim położeniu, iż nieprzyjaciel mógłby wpaść na nas z tyłu, skupił *Generał Dąbrowski* wszystkie siły swoje, i w pozycyi *Swecia* oczekiwał nowych rozkazów od *Marszałka Leseburze*. Gdy zaś teraz *Wielkie wojsko* po odniesionych korzyściach na przód ciągnie, i roty korpus zaczepnie także działać zaczyna, przeto i my posuwając się z prawym skrzydłem dywizyi naszej, po wzięciu na nowo w blokadę *Grudziądza*, stanęliśmy wczoraj z główną kwatery w *Gniewie (Mewe)*, mając mocne posterunki na drodze do *Tczewa (Dirschau)* i do *Starogarda*, o 3 mile od *Gdańska*. — W tych dniach posuwania się naszego na przód, wzięliśmy w różnych utarczkach przeszło 200 niewolnika. Regiment kawaleryi *Poznańskiej* pod sprawą Pułkownika *Dziewanowskiego*, zawsze będący w przedniej straży, nieustannie się popisnie. Pod *Nowiem* wpał na mocny oddział czerwonych huzarów, ubił im kilkunastu, wpędził resztę do miasta mającą załogę od piechoty i dział, i pod samym miastem wziął 1200 w niewolę. Pod *Münsterwalde* załawszy patrol dragonów z lekką piechotą, nietylko przymusił ich do ucieczki, ale ubił im kilkunastu ludzi, i wziął w niewolę 1600 dragonów, a ośmiu z piechoty. — Piechota nasza równie pięknie popisnie się wszędzie. Na batalion pierwszy z regimentu 3go i batalion pierwszy z regimentu 4go pod dowództwem Pułkownika (en second) *Wasilewskiego*, uderzyła nieprzyjacielka piechota przeszedłszy *Wisłę* po lodzie, w ten czas, kiedy dywizya cofała się pod *Münsterwalde*. Nowi nasi żołnierze niezważali na grad kul, które na nich sypał nieprzyjaciel z dział stojących nad brzegiem rzeki, trzymali się cały dzień w swoim stanowisku odparując *Prusaków*, i nakoniec, mimo ich uporczywości, pokazali swojego. Stracił nieprzyjaciel dnia tego przeszło 4000 ludzi, a z naszej strony, poległo 600, i kilku ranne mi zostało. Rotmistrz *Piasecki* z pierwszego pułku kawaleryi Pułkownika *Dąbrowskiego* otrzymał od *Generała Schöffera* świadectwo

ofobitego męstwa i popisywania się iego szwadronu: “

„Przy powrotnym uderzeniu na *Grudziądz* batalion pierwszy z regimentu 3go stojąc na przeciw twierdzy, dopomagał z swoiey strony *Francuzom*, którzy to miasto atakowali. Wyflane dwie kompanie nasze za rzekę dla zrobienia dywersyi, atakowały, mimo ognia z bateryi twierdzowych, z taką natarczywością, iż wraz z *Francuzami* opanowały miasto, i zastrużyły na sprawiedliwą pochwałę Generała dywizyjnego *Rouyer*, któremu blokada *Grudziądza* jest powierzona.“

„Na lewym skrzydle naszym, zosiążącym pod dowództwem Generała brygady *Kosińskiego*, Generał *Lubiński* z Rycerstwem Województwa *Rawskiego* uderzył na nieprzyjaciela pod *Neu-Stettin*; lubo zaś miał do czynienia nie tylko z wojskiem, lecz i z uzbrowionemi mieszkańcami, rozpedził go mimo przewyższającej siły iego, ubił mu przeszło 100 ludzi, a wziął w niewolę 50. — Słowem, całe wojsko nasze pała nadzwyczajną chęcią bicia się, i gdyby nierozkazy wyższe, losowne do działań wojska na prawym brzegu *Wisły*, bylibyśmy już dotychczas pod *Gdańskiem*.“

„Na żądanie Marszałka *Lefebvre*, Generał nasz *Dąbrowski* posłał na prawy brzeg *Wisły* 56 koni z jazdy Rycerstwa *Sieradzkiego*, którzy pod *Kwidzynem*, gdzie ten Marszałek wziął w niewolę przeszło 400 ludzi pieszych i konnych, tak się popisali, że Marszałek temi słowy do Generała *Dąbrowskiego* napisał: *La Cavalerie Polonoise que vous m'avez envoyée a montrée du courage, beaucoup de zele et de devouement. (Jazda Polska, którąś mi WPan przysłał, okazała odwagę, wiele gorliwości i poświęcenia się).*

*List drugi z tegoż miasta dnia 20go Lutego.*

„Nie wieleśmy w tych dniach mieli spoczynku. Nieprzyjaciel wzmocniwszy oddziały swoje naprzeciw nam stojące znacznemi posiłkami z *Gdańska*, i opatrzwszy one w konną i pieszą artylleryą, podchlebiał sobie że nas wyprze z tej pozycyi, którą teraz Dywizya nasza zajmuie, i tym końcem w różnych punktach tak się podsunął ku nam, iż przednie stráže nasze i patrole w nieufianney z nim były czynności. Dnia 18go na wszystkie razem stanowiska nasze natarł, a chcąc nas swoim skrzydłem prawym olkry-

dzić, uderzył natarczywie na *Starogard* nie spodziewając się tam wielkiego oporu, i nie będąc podług wszelkiego podobieństwa wiadomionym, że tam już stanął tegoż dnia cały korpus Generała *Menard*, przeznaczone do wzmocnienia korpusu Generała *Dąbrowskiego*. Wypadki tych kilku dni były dla nieprzyjaciela ciągle niepomyślne; zawsze zezłkoda odparty lub atakowany i zniszczony przez naszych, stracił przeszło 200 niewolnika i drugie tyle w zabitych. Nasza strata nie przenosi 40 żołnierzy, zech officerow i kilkunastu koni zabitych lub rannych. Popisywali się w tych dniach: Porucznik *Ostowski* z pierwszego regimentu kawaleryi, który dnia 17go w piętności koni wpadł na 46 Dragonow, rozproszył ich, 8 ubił, a pięciu wziął w niewolę. Ostrzeżony niedalekim strzelaniem Pułkownika *Dziewanowski*, wyflał natychmiast szwadron z Pułku swego pod sprawą Porucznika *Kozłowski*; nim ten mężny officer nadciągnął, rozproszeni *Prusacy*, gdy już Porucznik *Ostowski* dla zbyt zmordowanych koni ścigać onych nie mógł, znowu się zebrałi i uszykowali z resztą, wsparci do tego świeżemi 60 końmi dragonow, do których gdy się Porucznik *Łoiewski* zbliżył, natychmiast porządny do niego atak przypuścili, on także z nastawionemi propercami uderzywszy na nich, złamał ich, czterdziestu ludzi i dwóch officerow na placu położył, a 15tu gemeynow wziął w niewolę. Ten Porucznik *Łoiewski* popisował się w tej i wielu innych utarczkach z wielką przytomnością umysłu i męstwem nieustraszonym, i przeto na placu boju mianowany został Rotmistrzem przez Generała *Dąbrowskiego*. Młoda Kawalerya nasza dowiodła już razy kilka, iż nieprzyjaciel ani ogniem karabinowym, ani armatnim ustraszyc iey niezdola. Dnia 18go Porucznik *Grodzicki* z pierwszego Pułku Kawaleryi Pułkownika *Dąbrowskiego*, wpadłszy na posterunek nieprzyjacielskiej piechoty, mimo silnego iey ognia, rozproszył ią, dziesięciu zabił i ośmiu poymał, reszta ratowała się ucieczką między płoty i drzewa. Był to właśnie dzień, którego nieprzyjaciel wszystkie nasze posterunki atakował. Regiment Kawaleryi iego uderzył na Pułkownika *Dziewanowski* pod *Peplinem*, który dawszy mu silny odpor, pędził go aż pod same baterye i piechotę nieprzyjacielską, a pod rześszym ogniem obojga, część onego wyklął, resztę zaś do szukania schro-

nienia za liczną piechotę i działami, w szczególności pozycyi stojącemi, przymusił. Stracił Pułkownik w tym ataku kilku ludzi; siedm mu koni zabito a 4ch żołnierzy z trembaczem pojmano. Nie długo się nieprzyjaciel tą zdobyczą cieszył, gdyż Patrol Pułkownika *Dąbrowskiego* wpadł na *Prusaków* prowadzących tych jeńców, rozproszył ich i wszystkich naszych odbił. Nakoniec nieprzyjaciel, po próżnych usiłowaniach, ze strachem wsząd cofnąć się musiał. Słota niewypowiedziana, śnieg z deszczem i wiatrem, nie pozwoliły nam zajmować i chwycić cofającego się nieprzyjaciela. Siła jego atakująca nas ośmiatni raz (18go w. nocy) była około 3,000 piechoty i jazdy; tezerwa zaś jego w *Dirschau* 4,000 przenosiła.

*List trzeci z tegoż miały także dnia 20go Lutego.*

„Doniosłem w poprzednim liście (dnia 15go) o naszych obrotach, teraz zaś donoszę, że Generał *Niemcewicz* świeże nad nieprzyjaciela otrzymał korzyści. Ten Generał pełniąc z chlubą obowiązki swego powołania, dał tu razem przykład prawdziwego obywatelstwa. Zamiar określony co do tymczasowej wielości naszego wojska, nie zostawił mu miejsca podług jego stopnia; lecz mu to nie było powodem do porzucenia dywizyi czynney. Pomimo tyle ofiar, które złożył odczytanie, chciał jeszcze tą razą służyć jej bez stopnia. Generał *Dąbrowski* ceniąc jego przymioty i gorliwość, dał mu przyzwoitą kommandę, na której czele odpowiedział ufnosci tego Generała. — My tu oprócz naszej dywizyi, mamy nową pod Generałem *Menard*, złożoną z 6,000 *Franцузów* i 4,000 *Polaków* z Legii Północnej, naczelnictwa Generała *Zajączka*. Ta dywizya została pod rozkazami Generała *Dąbrowskiego*.”

*z Płocka dnia 18 Lutego.*

W Imieniu Komisyyi Rządzącej — Izba Sprawiedliwości krajowej Departam: *Płockiego*, wiadomo czyni Obywatelom Departamentu swego:

W zamiarze sprostowania powszechney ulgi w terażniejszym stanie wojny, wydała czuwająca dla dobra kraju Komisyya Rządząca wyrok pod dniem 30 Stycznia r. b. datowany, w którym przepisy do uzyskania *Moratorium* dla zgłaszających się o nie w przypadku potrzeby szeregownie są umieszczone: w skutku tego mianowane są przez Dyrekcyą

sprawiedliwości osoby, które Deputacyą Departamentu *Płockiego* w mieście *Płocku* złożyć i swe czynności iak nayspieszniej rozpocząć mają.

Dzień zagajenia pierwszego posiedzenia nad drugi Marca przez Izbę Sprawiedliwości iakk wyznaczony, deputowane osoby *J.W.* i *W.W.* *Łebkowski* dawny sędzia Ziemiański, *Michał Turowski* z *Gruduska*, *Stan: Bromirski*, *Wincenty Kozłowski*, *Sonnenberg* dawniejszy *Patron*, *Ficht* dawny Kryminalrath, na dzień wspomniany są wezwane. Każdy więc chcący użyć dobrodzieyństwa *Moratorium* zacząwszy od dnia wyznaczonego, zgłosić się i kwalifikacyą swoją dla uzyskania udowodnić może. — Dan w *Płocku* na sessyi dnia 18 Lutego 1807.

*z Poznania dnia 18 Lutego.*

*WOJCIECH WĘGORZEWSKI, General Major i Rotmistrz przywódzczy Rycerstwu Woiewodztwa Poznańskiego, orderu Sto Stanisława Kawaler, do obywateli tegoż Woiewodztwa.*

„Ogłoszony w gazecie tak uniwersał Komisyyi Rządzącej do obywateli, i odpowiedź iey dana w tej mierze Dyrektorowi wojny, iako też ordynans przyślany mi od Dyrektora wojny, wyjaśniły każdemu obywatelowi i obywatelce powinność w zadosyć czynieniu zamiarowi pospolitego ruszenia. Gdy jednak nie każdego ieszcze wiadomości doszły, o czym w raporcie moim dnia 16go t. m. zdanym Dyrektorowi wojny doniosłem, wzywam przeto tych wszystkich, co ieszcze rozkazow wspomnianych nie dopełnili, aby im uczynili iak nayspieszniej zadosyć przez dostawienie zastępcy z szeregowym lub też przez zapłacenie 1,440 złotych za Zastępcę, i 720 złotych za Szeregowego do kassy swego Powiatu, i kwit urzędowy na to w ręce moie złożyli. Inaczej przymuszony będę donieść Dyrektorowi wojny o imionach nieposłusznych obywatelów, dla zniewolenia ich do swej powinności przez exekucyą, którejbym w skutku otrzymanego ordynansu na nich dopełnić musiał. Aby się zaś przekonali lepiej o zasadach, na iakich w przyszłości działać będą, powtarzam treść tak uniwersału Komisyyi Rządzącej, iako też danego mi od Dyrektora wojny ordynansu, w dwóch następujących wyjątkach:

1) » Artykuł 6ty. Obywatele bez żadnego » wyłączenia, którzy ani sami przez się na » popis nie stanęli, ani zastępców z Szerego- » wemi nie dali, powinni dać Zastępcę z Sze-

» regowym na dzień przez Dyrektora Wo-  
 » iennego wyznaczyć się mający, lub złożyć  
 » do kass krajowych za Zastępcę 1.440 zło-  
 » tych, a za Szeregowego 720 złotych.

2) » Generał zaś Woiewodzki zaraz naza-  
 » intrz po 15tym Lutego r. b. uczynić powi-  
 » nien swoy raport Dyktorowi Woyny o  
 » uzupełnieniu rozkazu uchwały rządowej  
 » i niniejszego Ordynansu, z wylczególnie-  
 » niem Obywateli onym nieposłusznych. Wte-  
 » dy bowiem Dyktor Woyny weźmie środ-  
 » ki sprawiedliwego rygoru, końcem przy-  
 » muszenia przestępnych do nieodzownego  
 » dopełnienia swej powinności obywatel-  
 » skiej.

*z Kalisza dnia 2 Lutego.*

Izba Woiena i Administracyi publiczney  
 Departamentu *Kaliszkiego*, do JW. *Bielin-  
 skiego*, bywszego Prezydenta Izby woienney i  
 administracyi publiczney Departamentu *Ka-  
 liszkiego*, a teraz członka najwyższej Kom-  
 missyi Rządzącej.

*Jasnie Wielmożny Panie!*

Na próżno żądalibyśmy twego do nas po-  
 wrotu. Oczywista, dobra matka, równie roz-  
 dziela pomiędzy dzieci swe skarby. Niesiem  
 ci jednak imieniem Departamentu tę winną  
 wdzięczność, to powszechne uszanowanie,  
 z którymi każdy wielbi twoje wyniesienie, a  
 nikt ci nie śmie zazdrościć, bo nakazywa-  
 łeś *Jasnie Wielmożny Panie* przykładem, i  
 oznaczyłeś chęci skutkami. Pomniy, iż ta czę-  
 śćka ziemi, która jest człowieka własnością,  
 łączy go z całą oyczyzną; a miłość ku swym  
 rodakom, skutkiem jest związków przyjaźni.  
 Od nas zaś lczególaiey, co zbliska mogliśmy  
 śledzić twoje talenta, twoje cnoty, od nas,  
 co przewodnictwem twoim chlubić się za-  
 wsze będziemy, przyjmij wyznaczenie, iż ser-  
 ca nasze tyle cię kochają, ile nasz rozum  
 szacuje. — W *Kaliszu* dnia 27 Stycznia 1807.

Izba Woiena i Administracyi publi-  
 czney Departamentu *Kaliszkiego*.

*z Wrocławia dnia 11 Lutego.*

Xiąże *Hieronim* udał się dnia 5go b. m. z  
 swiątą swoją do korpusu, który trzymał twier-  
 dzę *Swidaicę* w oblężeniu. Wspomniany  
 Xiąże powrócił nazajtrz wieczorem do tu-  
 teyższego miasta. Dnia 8 Generał *Felix Du-  
 muy*, Gubernator *Śląski*, dał bal, który Xią-  
 że *Hieronim* przytomnością swoją zaszczy-  
 cił, i na który wiele znakomitych osób za-  
 proszono.

Dnia wczorayszego ogłoszone tu następu-

iącą wiadomość o działaniach 9go korpusu;  
 zolitałego pod dowództwem Xięcia *Hiero-  
 nima*: — „Korpus obserwacyjny pod spra-  
 wą Generała *Lefebvre* uderzył dnia 9go b. m.  
 na nieprzyaciela w strasznych stanowilkach  
*Frankenstein*, *Wartha* i *Neurode*; szące  
 broniły przyłępu; musiano artylleryą naszą  
 zaprowadzić z trudnością na wierzchołki  
 przyległych gór. Uderzył Generał *Lefebvre* na  
 lczanie, które tym czasem Adjutant dowodzą-  
 cy *Reubel* z lekką piechotą *Wirtemberską*  
 otaczał. Dawał nieprzyaciel odpor przez  
 dwie godziny, lecz nakoniec wyparty, był  
 ściganym aż pod mury *Glacu*; utracił 300  
 ieńców i jedno działo, i miał 100 zabitych.  
 Waleczny Regiment *Taxis* pod dowództwem  
 Pułkownika *Seydewitz*, i Regiment *Leinin-  
 gen* pod sprawą Podpułkownika *Bouille*, za-  
 łępującego miejsce zacnego Pułkownika  
*Zandt*, który będąc chorym, pozostał w  
*Frankenstein*, natarł dzielnie na nieprzya-  
 ciela, który chciał się znowu zebrać pod  
 murami *Glacu*, lecz rozproszony, musiał  
 sechronić się do twierdzy. Lekka piechota  
*Bawarska* i *Wirtemberska* utrzymała flagę  
 swoją; a Podpułkownikowie *Collern*, *Prey-  
 sing* i *Hügel*, tudzież Pułkownik *Beckers*,  
 dowódca 6go Regimentu *Bawarskiego* pie-  
 choty liniowej, szczególniej się popisali.  
 Xiąże *Pless* ieli teraz zamknięty w *Glacu*. „

*z Paryża dnia 7 Lutego.*

We czwartek (5) o godzinie pierwszey z  
 południa przypuściła Cesarzowa na audyen-  
 cyą, Senat, Radę stanu, Ciało prawodawcze,  
 Trybunat, Sąd kassacyjny, appellacyjny,  
 kryminalny, Duchowieństwo, Radę prefe-  
 kturalną i municypalną, tudzież sztab *Pa-  
 ryżki*. Każdy z naczelników tych władz miał  
 krótką mowę do Monarchini, z których dwie,  
 to jest, Prezydentow Senatowi i Ciało pra-  
 wodawczego, przytoczymy:

*Mowa Pana Monge Prezydenta Senatu.*

„Cztery temu miesiące, jak serce Waszey  
 Cesarzko-Królewskiej Mości cierpiało wiele  
 na zbliżanie się wojny równie nieuchron-  
 nej iak niespodziewaney, a mającey ieszcze  
 krew *Francuzką* kosztować. Droga jest  
 krew *Francuzka!* rzekłś Wasza Cesarzko-  
 Królewka Mość; czyliż musi być ieszcze prze-  
 lewaną dla pohamowania nieuwážnego Mo-  
 narchy, któremu źle doradzono? Prągnę-  
 łś więc W. C. K. Mość pokoiu. Cesarz,  
 którego bacność chciano ułudzić kłamliwe-  
 mi oświadczeniami osobistej przyjaźni, miał

podobno nadzieję, wyciżdżając nawet na wojnę, że ją, jako bez żadnej pobudki wydaną, odwróci. Obelżywe przestrożki młodego i bez doświadczenia Monarchy nie naruszyły wcale spokojności wielkiej duszy Cesarza, i w wigilię pierwszej bitwy, która była razem ostatnią, otworzył mu bramę ocalenia, a nawet honoru, wystawiając mu niebezpieczeństwo położenia i pewność zguby jego. Chciał więc Cesarz pokoiu. Lecz czyliż żałarci nieprzyjaciele nasi chcą pokoiu? Nie, Cesarzowo. Oddawna oni podchlebiali sobie, że zdołają wymazać imię *Francji* z listy narodów, iak potym imię *Polski* wymazali, i bydź nawet może, iż w zaślepieniu swoim karmią się jeszcze tą złoną nadzieją. Wyrzekli się oni wszelkiej moralności względem niej; żadna ich obietnica nie kępuje, żaden traktat nie wiąże. Niemalż łzyczności w ich postępowaniu względem *Francji*, i nie mieszka prawda w ich ustach, a przeciw niej, wszystko u nich jest godziwe, i nic niemalż świętego. Ze zaś Król *Pruski* wziął się nareście do oręża, uczynił to dla tego, iż był pewnym zamordowania siebie na łonie dworu swojego, iak zamordowano *Pawła I*; i po tym wszystkim wiarolomcy tak dalece są bezwstydni, że się jeszcze z nieszczerścią ofiary swojej naigrawają! Sprzyrzyli się nakoniec Bogu, Władcy Państw wszystkich, tak liczne niegodziwości. Widać oczywiście, że chce użyć *Francją* do poprawienia moralności Królów, ponieważ oddał w dobroci swojej przeznaczenie ich w ręce Bohatyrza obdarzonego wszystkimi wielkimi przymiotami, a któremu sam wlkazuje drogę mądrości i prawicę jego w bitwach kieruje. Najiaśniejsza Pani! Składa Senat u stop twoich hold głębokiego uszanowania i uwielbienia, iakie w nim cnoty twoje wzbudzają, i prosi Cię, abyś przyjęła powinszowanie chwalebnej i trudnej do uwierzenia kampanii, którą Cesarz rok 1806 zakończył. &c. “

*Mowa Pana de Fontanes Prezydenta Ciała prawodawczego.*

„Najiaśniejsza Pani! Spełniła się połowa życzeń naszych. Obecność twoja obiecuje nam innej znowu osoby powrot, którego wszyscy *Francuzi* wraz z tobą pragną. Bierzże niekiedy najmężniejszego z ludow chęć wtykiwania na zbytek chwały swojej, gdy pomyśli, że jest oddalonym od Monarchy, którego taż chwała jest dziełem. Ale szanu-

ie wielkie zamiary, i spuszcza się bez szemrania i obawy na tę potężną prawicę, która wszystko obalić i wszystko podzwignąć może, która zniszczyła wkrótkim czasie monarchię *Fryderyka W*, rozszerzyła trwogę aż do granic rozległego państwa *Carow*, ożywiła i pokrzepiła nadzieję w *Polakach*, a energią w *Ottomanach*. Kiedy zaś geniusz *Zwycięztwa* wykonywa z daleka od nas wysokie układy polityki, możemy przynajmniej wyrazić W. G. K. Mości to uwielbienie, iakie one w całej *Francji* wzbudziły. Dużaj, która tak mocno cieszyć się powinna z tryumfow zwycięzcy, raczy odpowiedzieć naszej, a *Paryż*, nieoglądający jeszcze nadawcy tak wielkiej chwały tronowi, tym się pociesza, iż w twojej, Cesarzowo, osobie, widzi tę, która powagę tronu tylu powabami, tak wielką słodyczą i dobrocią zdoła zasiać. “

Na te mowy i inne odpowiedziała Monarchini z wrodzoną jej uprzejmością i słodyczą.

Przedstawił potym Pan *de Beaumont*, szambelan, Głowo dyplomatyczne, którego członki, iako to: Hrabia *Metternich* Poseł *Austryacki*, Xiążę *Masferano* Poseł *Hiszpański*, i Sprawujący interesy Króla *Hollenderskiego*, przedstawili Monarchini osoby narodow swoich.

Nieustają bynajmniej uzbraiania wojenne, i konkrypcyonisci ciągną o choczko do Wielkiego Wojska. Nie pomija Rząd żadnego środka, końcem przyprowadzenia potęgi naszej lądowej do najgroźniejszego stanu.

Od dnia 15go do 25go Stycznia zawinęło do portu *Marsylskiego* 27 okrętow *Amerykańskich* i *Duńskich* z towarami osadniczymi i sztokłszem.

Generał *Junot* odwiedził niedawno Instytut ślepych w domu *Quinze-Vingt*. Jeden młodzieniec pozbawiony wzroku, który z wielką biegłością na zadane mu pytania geograficzne, a mianowicie względem stanowiska wielkiego wojska *Francuzkiego* odpowiedział, miał także przed sobą mapę *Syrii*, na której pokazał najznakomitsze miasta; a gdy mu z kolei wypadło mówić o *Nazareth*, dodał: *W tym miejscu, mając Generał Junot 350 piechoty i 150 jazdy, pobit 3000 jazdy nieprzyjacielskiej, 600 położył na placu i ranit, a 6 szandarow zdobył.*

Deputowani żydowscy przybywają codziennie z najdalszych kraim na wielki *Sanhedryn*. Dziewięciu Deputowanym, którym

zalecono, ażeby plan urządzenia Religii *Mozeszowej* ułożyli, skończyli już pracę swoją, i wspomniany plan podał Zgromadzeniu; lecz niewiadomo, czy został przyjęty.

Stysząc, iż Pan *Jefferson*, Prezydent Zjednoczonych Stanów *Ameryki*, otrzymał od Cesarza naszego wielki Krzyż legii honorowej.

Według wiadomości z *Węgier*, 2,000 *Moskalow*, którzy przeszli byli za *Dunaj*, wyrzucili *Spahowie Basmaria-Oglou*, tak dalece, iż ani jeden *Moskał* nieuszodził z pogromu.

Dnia 3go t. m. prowadzono przez miasto *Vitry* 240 jeńców *Angielskich* wyślanych z brzegów Zachodnich w głąb *Francyi*.

Pod czas oblężenia *Brzegu*, kapral *Bawarski* nazwiskiem *Nichtern* dał piękny dowód odwagi i poświęcenia się. Gdy granat wpadł w okop blisko kilkunastu officerów *Bawarskich* w kupie stojących, *Nichtern* paskoczył z łopatą, porwał na nią ow granat i przerzucił go za okop mówiąc: *Wolę sam narazić się na śmierć, niż widzieć Króla moiego pozbawionego tak mężnych officerow.*

Wysłał tu książka pod tytułem: *Rzut oka na rzeczywiste przyczyny zbliżenia się Polski do upadku*; napisana przez Pana *Komarzewskiego* dawniej Generała Leutnanta w służbie Króla i Rzeczypospolitej *Polskiej*, kawalera różnych orderow, i członka Królewskiego *Londyńskiego* towarzystwa. — Donoszący o tej książce *Dziennik Paryżki*, tak mówi: — »Historja tego przesłicznego kraju, a zwłaszcza nieszczęśliwe przyczyny rewolucyi, która do wymazania iey z karty *Europy* przyczyniła się, dały powód do różnych pism w tej materji. Lecz taka była zrzędnosc, z którą władcy *Moskiewscy*, a mianowicie *Katarzyna II* przystępowali oddawna to wielkie a smutne zdanie, że wielu dzieiopisom nie dostały się szczegóły onegoż. Tych oczy i bezstronny świadek może wybornie dostarczyć. Pan *Komarzewski*, który posiadając zaufanie ołtatego Króla *Polskiego*, zwywanym był często od niego do ważnych prac gabinetowych, udziela w swojej książce nowego światła względem wypadkow, które ieszcze przez terażajszyc okoliczności tym bardziey stają się interesowniejszemi.«

z *Hagi* dnia 9 *Lutego*.

Król nasz wydał następujący wyrok wzglę-

dem miasta *Leydy*. 1) Prowizye od itatego długu miasta *Leydy* i instytucji iego będą przez 10 lat, zaczawszy od roku 1807 z kasy krajowej opłacane. Po upłynieniu zaś tych 10 lat, może magistrat, podług okoliczności, dopraszać się o przedłużenie tej itatki. 2) Ratusz, Akademia i inne publiczne gmachy uszkodzone, zostaną kosztem krajowym naprawione. 3) Akademia *Leydeyska* będzie miała tytuł *Królewskiej Akademii Holenderskiej*. Użyte będą środki w celu nadania iey iak naywiększey świetności i sławy, i utworzy się szkoła ekonomii polityczney i itatytyki. 4) Rękodzielnie *Leydeyskie* doznają względow, i nowe założone zostaną. Minister wojenny użyje potrzebnych artykułow fabryki *Leydeyskiej* na odzież dla woyska.

z *Włoch* dnia 27 *Stycznia*.

*Moskale* zaciągają ludzi w *Albanii*, *Epirze* a nawet w *Morei*; nieprzyjmują jednak *Mahometanow*, lecz samych tylko *Grekow*. Książę *Hassia Lippszthal* wystawia nowe regimenta w *Sycylii*. Niczego się jednak, ani w kraju *Neapolitańskim*, ani we *Włoszech* lękać nie należy, gdyż znaczne woysko *Francuzkie* jest w Królestwie *Neapolitańskim*, i ogromny korpus obserwacyiny znajduje się w *Fryulu*.

z *Wiednia* dnia 1 *Lutego*.

Od kilku dni biegną tu często gońce, i niemasz prawie żadnego dnia, w którymby trzech lub czterech gońcow *Francuzkich* do tutejszey stolicy nieprzybyło, i w którymby ich ztąd do głównej kwatery *Francuzkiej* niewyprawiono. Ołtatis listy z *Konstantynopola* donoszą o nadzwyczajnych uzbrajeniach *Tureckich* na lądzie i morzu. Gerliwość Kapitana *Baszy* sprawiła wielkie krzątanie się w zbrojowni. Spodziewają się tam przybycia 80,000 woyska *Azjatyckiego*. Wszyscy *Baszowie* zbierają się z korpussami swojemi pod *Adryanopolem*, i Wielki *Węzyr*, który tym woyskiem, mającym wynosić blisko 180,000 ludzi, dowodzi, odprawia popis iego w tamiecznych okolicach.

Dla słabości Hrabiego *Stadion*, *Ministra* stanu, sam Cesarz *Jmć* ieżdzi często do wspomnianego *Ministra* i długo z nim rozmawia.

z *Hannoweru* dnia 10 *Lutego*.

Dnia iutrzejszego wyidzie ztąd 15ty Regiment *Krzecow* konnych do *Potsdamu* &c.

DODATEK



D O D A T E K  
DO

GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 27go LUTEGO RORU 1807 w PIĄTEK.

Mieszkania dla nadzwyczajnych Połtow Tureckiego i Perskiego są już zamówione; dla Tureckiego, w domu JPana Willinga, a dla Perskiego, w domu dawniey Tepperowskim na Drugiey ulicy.

Dnia dzisiejszego z rana wyszedł rozkaz od głównego Sztabu Placu, potwierdzony przez JW. Gubernatora, w takiey osnowie:

Główny sztab Placu.

„Dowiedziawszy się Pułkownik Komendant Placu, iż z pogardą tylokrotnie ponawianych rozkazow, ażeby wszyscy officerowie znajdujący się ieszcze w tey stolicy, udali się niezwłocznie do swoich regimentow, wyiawszy officerow płaunikow, kapitanow trudniących się ubiorem żołnierzy i officerow rannych, lub podlegających iakiey chorobie urzędownie zaświadczoney, są ieszcze tak dalece nie czuli na głos honoru, że ukrywają się haniebnie, kiedy ich korpusy wymagają obecności ich koniecznie, oświadczają, iż każdy officer, niemający żadnego słusznego powodu przebywania w Warszawie, ani pozwolenia od głównego sztabu Placu upoważniającego onegoż do bawienia w niey, będzie poymyanym w przeciagu 24 godzin, i do korpusu swojego zaprowadzonym. Działo się w główney kwaterze w Warszawie 27 Lutego 18 7.”

(podpisano) Target.

Toż po Francuzku.

Au Quartier Général à Varsovie le 27 Fevrier 1807.

Grande-Armée. — Etat Major de la Place.

Le Colonel Commandant d'armes instruit qu'au mépris des ordres plusieurs fois renouvelés pour que tous les Officiers, autres que les Officiers Payeurs, les Capitaines d'habillemens et Officiers blessés, ou atteints de maladie dument constatée, se trouvant en-

core dans cette Place, ayent à rejoindre sans delay leurs régiments respectifs, il en est encore d'assez insensibles à la voix de l'honneur, pour y rester honteusement cachés, quand leurs corps reclament impérieusement leur présence, Ordonne que tout Officier, n'ayant aucun titre légal pour séjourner à Varsovie, et n'étant point porteur d'un permis de l'Etat Major de la Place pour y autoriser son séjour, sera arrêté dans les 24 heures et conduit à son corps, de Brigade en Brigade.

TARGET.

Approuvé: le Gouverneur Général des Villes et Province de Varsovie. Gouvion.

Oto jest 54ty bulletin Wielkiego Wojska, który nas teraz dopiero doszedł:

— *Piedziesiąty czwarty bulletin wydany w Warszawie dnia 17 Stycznia.* —

»Na dziedzińcu pałacu Rzeczypospolitey w Warszawie stoi kilkadziesiąt dział zdobytych na Moskalach. Zabrano zaś ie Generalom Kamińskiemu, Beningsenowi i Buthewdenowi w potyczkach pod Czarnowem, Nasielskiem, Pultuskim i Gołyminem. Te same to są działa, które Moskale z pompą prowadzili przez ulice tego miasta, kiedy niegdys śli przez nie przeciw Francuzom. Łatwo się domyslić, jaki skutek sprawił widok tak wspaniałych trofeow, na narodzie, któremu miło jest patrzeć na upokorzenie nieprzyjaciół tak długo i srodze go znieważających. Wyprawiono stąd 5,000 ieńcow do Francyi, wymknęło się ich 2,000 w pierwszych chwilach nieporządku, a 1,500 przyięto służbę w wojsku Polskim. Tak więc powyższe potyczki kosztowały Moskalow 25 lub 30 tysięcy w zabitych, rannych i ieńcach, większą połowę ich artylleryi i wszystkie bagaże. — Xiążę Ponte-Corvo opanował Elbląg i krzył po nad morzem Baltyckim. General

*Drouet* wszedł do *Christburga*, i zabrał tam 300 *Prusaków* z Majorem i kilku officerami. Kolumna *Moskiewska* pociągnęta ku *Liebstadt*, i zabrała pół kompanii *Woltyżerów*, będących na leżach przy forpocztach. Dowiedziawszy się *Xiążę Ponte-Corvo* o tym poruszeniu nieprzyjaciół, pociągnął przeciw nim i spotkał ich przy *Mehrungen*. Przyszło do rozprawy; nieprzyjaciiele w liczbie 12,000 byli pobici, ścigani 4 mile, i za rzekę *Passarge* przepędzeni. — Czas jest piękny i zimno takie tylko, iakie jest potrzebne dla zdrowia i poprawienia się drog. — Względem prawego skrzydła i środka wojska naszego, stoi nieprzyjaciel w odległości przeszło trzydziestu mil (*Francuzkich*). — Starzec, *Polak*, mający 117 lat, nazwiskiem *Franciszek Ignacy Narocki*, przedstawiony był Cesarzowi, od którego otrzymał pensyą roczną 100 *Napoleonorów* wynoszącą. Ten urodził się w *Witkach* niedaleko *Wilna* z *Jozefa i Anny Narockich* szlacheckiego rodu; w młodości wszedł do wojska i znajdował się w konfederacyi *Barskiej*, w czasie której dostał się w niewolę *Moskiewką* i zaprowadzono go do *Kazanu*, z kąd potym powrócił. W 70 roku życia ożenił się, i miał czworo dzieci, a w 86 roku pojął drugą żonę, i miał sześcioro dzieci. Wszystkie mu pomarły, prócz iednego syna z pierwszego małżeństwa. (*Resztę szczegółów o tym starcu i szczerpłej pensyi wyznaczoney mu od Króla Pruskiego, dawniej donieśliśmy*). Taką zaś prozbę podał Cesarzowi na piśmie w języku łacińskim:

NAYIAŚNIEJSZY PANIE!

» Metryka moja zaświadcza, że m się roku 1690 urodził, mam więc 117 lat. Pamiętam ieszcze bitwę pod *Wiedniem* i » czasy *Jana Sobieskiego*. Mnie miałem, że » się już nigdy nie ponowią, a mniey ieszcze » spodziewałem się doczekać wieku *Alexandra*. Starość moja ziednała mi dobrodziej- » stwa wszystkich *Monarchów*, którzy tu byli, uciekam się więc po nie do *NAPOLEONA* Wielkiego, iako mający przeszło » 100 lat i niemogący już pracować. — Zyi » Cesarzu tak długo, iak ja; chwala twoja » wprawdzie nie potrzebuie długiego życia, » lecz potrzebuie go szczęśliwość rodzaju » ludzkiego. (podpisano) *Narocki*.

*List do Redakcyi Gazety Korrespondenta dnia 26 Lutego z Warszawy.*

Pomiędzy ofiarami na Lazaret wojskowy

danemi, nie zdarzyło mi się czytać o tak piękney i wiele chorych i rannych wspierającej ofierze, iaką *WV. Jmć Panny Zuzanna, Klara, Franciszka, Ewa Męcińskie Kasztelaniki Spicimirskie* wczorayszego dnia do depozytu rady gospodarczey nadesłały, iako to:

» Koszul cienkich sztuk 156, Ręcznikow 9,  
» Prześcieradel 5, Obrusow 4, Poszewek 9,  
» Rękawiczek par 9, Sukno na łóżko 1, Bandażow 451, Kompresow 183, Szarpii fantow Berlińskich 44, Kamaszow z Trzewi kami par 8, Bóty wigoniowe 1, Pantofli par 12. — Poprzednicze ofiary do *Lazaretow*, a tym bardziej teraznieysza, okazują czulość i tkliwość Obywatelek dla wojska, które poświęcając dla obrony Ojczyzny zdrowie i życie, znajduie w ofiarach przyiemną pamięć godnych Obywatelek o ratunek ich zdrowia. — Mniemam, że *WPan* nie odmówisz proźbie umieszczenia gorliwego ich czynu w gazetach, by, milcząc same przez skromność o wyjawieniu ofiarujących, przekonały się przynajmniej o wdzięczności chorych i rannych żołnierzy, i że nigdy czyni piękny utać się nie może. — Ta iest proźba rady gospodarczey, w której imieniu mam honor upraszać. Jestem &c.

*J. Węgierski, Kapitan Płatnik  
Legii Pierwszey.*

z *Królewca* dnia 15 Lutego.

Officerowie *Moskiewscy*, którzy tu zaraz po bitwie *Eylaufskiej* przybyli, wystawili nam zrazu też bitwę, iakoby ukończoną z ich chwałą i zwycięstwem. Wierzyliśmy temu przez cały dzień gty t. m.; lecz wkrótce przybyła tu główna kwatery i całe wojsko *Moskiewskie*. Na ów czas powszechna trwoga nastąpiła, a ta bardziej się ieszcze powiększyła, gdy niezadługo usłyszeliśmy huk dział, i uyrzeliśmy, że *Francuzi* opanowali małą górępanującą nadobozem *Moskiewskim*. Spodziewaliśmy się już doznać losu *Lubeki*; alicsi szczęściem dla nas, nie wypadło z rachuby *Francuzow*, ażeby uderzyli na *Moskalow* w ich stanowiskach. — Liczba zabitych *Generałów* i officerow *Moskiewskich* bardzo iest znaczna, a iak miarkniemy, liczba ich rannych do 20,000 wynosi. Miało tuteysze z okolicami ieden prawie szpital składa, a iednak 5,000 z tych rannych, których *Moskale* niezdażyli zebrać dla nagłego cofania się, pozostało w mocy *Francuzow*. — *Zaloga Stralsundzka* spaliła piękne przedmieście tego miasta, zwane *Kniper*. Ostrożność ta wcale by-

ja niepotrzebna do obrony twierdzy. Jest to lmutna fanfaronada. Aż nadto nieszczęść nieuchronnych w wojnie ponoszą ludy; obeszłoby się więc wcale bez tych, których im można oszczędzić.

z Berlina dnia 17 Lutego.

Czytamy w piśmie publicznym tutejszym *Telegraf* następujący artykuł: — „JW. Generał *Clarke*, Gubernator w *Berlinie &c.* odebrał dnia wczorajszego urzędowe listy z *Preussisch-Eylau* pod dniem 9tym b. m. które w sobie dokładniejsze szczegóły o wielkich wypadkach od dnia 1go b. m. zawierają. Nim nadedydą bulletyny, kładziemy tymczasem krótki opis. — Przednia straż wojska *Rossyjskiego*, pobita pod *Mohrungen*, cofała się przez *Liebstadt*. Wzmocniły ją niektóre dywizye i korpus Generała *Essena*, przybyły z *Multan*. Ze zaś zdawało się, iż nieprzyjaciel myśli uderzyć, rozkazał więc Cesarz Jmć Xiążęciu *Ponte-Corvo*, ażeby przedsięwzięcie jego ułatwił, i przez udawany odwrót ściągnął go nad *Wisłę*. — Wojsko *Francuzkie* ruszyło dnia 1go Lutego przeciw nieprzyjacielowi, i spotkało go pod *Pasenheim*. Dnia 3go z rana otoczono lewe skrzydło wojska nieprzyjacielskiego, które się śpiesznie cofało, i przyparto je do *Wisły*. Udał się Cesarz Jegomość do *Getkendorf*, i korpusy Marszałków *Ney*, *Augereau* i *Soulta* do bitwy uszykował, a gwardyą w odwodzie postawił. — Końcem przecięcia odwrotu lewemu skrzydłowi nieprzyjacielskiemu, odebrał Marszałek *Soult* rozkaz, ażeby mości pod *Bergfried*, którego i najsilniejszych batalionów nieprzyjacielskich broniło, opanował. Wspomniane bataliony przywiedzione do nieładu przez dwa Regimenta *Francuzkie*, i przymuszone do utępienia, utraciły 4ry działa i 1,600 ięnców, tudzież piękne swoje stanowisko opuścili. Generał *Lasalle* poraził dnia 4go b. m. iazdę nieprzyjacielską, którą sześć godzin ścigał, i nocował w *Deppens*. Lewe skrzydło nasze otoczyło i odcięło kolumnę nieprzyjacielską, która się za rzekę *Allę* nie przepравиła. Marszałek *Ney*, który ją ścigał, zabrał iey kilka tysięcy ięnców i 16ście dział. — Przez te obroty zabrano kłady nieprzyjacielskie w *Liebstadt* i *Gutstadt*, niemniej część magazynów nad *Allą*. — Wojsko ścigało dnia 6 ciągle nieprzyjaciela. Wielki Xiąże *Bergski* dogonił go z iazdą swoją między *Glandau* i *Hoff*. *Dragoni* i *kiryłsyerowie* uderzyli na

tylną straż nieprzyjacielską, złożoną z 12stu batalionów, wycięli dwa *Moskiewskie* Regimenta piechoty, a pułkowników, działa i chorągwie zabrali. Marszałek *Augereau* uładowił się we wsi *Hoff*, którą 6 batalionów nieprzyjacielskich odzyskać chcieli. Rozkazał Wielki Xiąże *Bergski* *kiryłsyerom*, ażeby powtornie na nieprzyjaciela uderzyli; iakoż zalkoczyli mu z boków i przywiedli do nieładu. Nazajutrz posuwało się wojsko dalecy ku *Eylau*; i pod czas rozpoznawania, spostrzeżono nieprzyjaciela poza tym miastem. Trzy regimenta *Moskiewskie*, stojące na wzgorku, który bronił wejścia na równinę poza miastem *Eylau*, zostały odparte od 46stego i 18stego Regimentu liniowego. Postawił nieprzyjaciel kilka Regimentów w kościele i na przyległym cmentarzu, gdzie zacięty odpor dawały. Po morderczej bitwie opanowano stanowisko nieprzyjacielskie. Następującego dnia zaczęło się mocne lirzelanie z dział z obu stron; wojsko *Rossyjskie*, w odległości o pół wyrzutu stojące, znacznie ucierpiało. W chwili, gdy Marszałek *Augereau* czynił obroty końcem złączenia się z korpusem Marszałka *Davoust*, śnieg gęsto padający tak zaciemnił powietrze, iż nawet mieysc do celowania nie widziano, co trwało pół godziny. Gdy się wyjaśniło, *W. Xiąże Bergski* i Marszałek *Besieres* wpadli przez śmiały obrot najazdę nieprzyjacielską, i okropną rzeź zrobili. Przetłamano dwie linie piechoty *Moskiewskiej*, a trzecia dla tego tylko dawała odpor, że się o las opierała; szwadrony gwardyi Cesarzkiej przedarły się po dwakroć przez całe wojsko nieprzyjacielskie. Rozpędzono przeszło 20,000 piechoty i przymuszono do porzucenia dział, a gdyby nie las i nieiakiie trudności położenia ziemi, zwycięstwo byłoby od razu rozstrzygnięnym. Śnieg także, który pod czas bitwy kilka razy zaciemnił powietrze, przedłużył drogę i działanie kolumn naszych. — Marszałek *Ney* posuwał się przez *Altdorf* i usadowił się w *Schmediten*. Scisniony nieprzyjaciel korpusami Marszałków *Ney* i *Davoust*, pokusił się wieczorem o odzyskanie utraconego mieysca; lecz nadaremnie, został bowiem odpędzony ze strata. — Nazajutrz ścigano nieprzyjaciela aż do rzeki *Erisching*. Cofał się on za *Pregel*; na poboio-wilku zostawił 16 dział i rannych. Wszystkie domy w mieyscach, przez które przechodził, są napelnione rannymi. W tym iednym dniu

miął naymniey 7,000 zabitych. — Blisko 15 tysięcy ieńców, a drugie tyle niezdatnych do walczenia, 16 chorągwi i 65 dział są zaliczonym tych rozmaitych bitew, które od dnia 1go Lutego stoczono. — Ponieważ nieprzyjaciel został pobitym i o 100 godzin drogi od *Wisty* zapędzonym, przeto wojsko *Franckie* uda się znowu na leże zimowe. “

*z Saxonii dnia 7 Lutego.*

Mówią tu bardzo o powłecznym wielkim feymie, który się (ieżeli okoliczności pozwolą) w końcu tey zimy odprawi, a to w celu umorzenia publicznego długu i przyzwolonego rozkładu podstkw.

*z Anklam dnia 5 Lutego.*

Nie ieszcze wielkiego nie zaszło pod *Stralsundem*; Szwedzi ani razu z tey twierdzy nie wyrzucili, a rowy około miała pokryte lodem, nie pozwalają czynić wycieczek.

W roku 1628 General *Wallenstein* trzymał nadaremnie twierdzę *Stralsund* w obleżeniu. We dwa lata później wysiadł tam *Gustaw Adolf*, i postawił załogę. Roku 1678 opanował ją *Fryderyk Wilhelm*, Elektor *Brandeburski*, lecz przy pokoju zwrócił ją Szwedom. Sprzymierzeńcy północni opasali ją w roku 1712, a we trzy lata potym dostała się w moc tychże sprzymierzeńców, którzy ją wojskiem *Duńskim* osadzili, i dopiero roku 1720 oddali Szwedom, którzy tam przenieśli Rząd *Pomeranii Szwedzkiej*.

*Od brzegow Menu dnia 3 Lutego.*

W *Berlinie* także zaciągają ludzi do wojska *Hollenderskiego*.

Ze dobre porozumienie między *Francją* i *Austrią* panuje, dowodzi tego między innymi ta okoliczność, iż w twierdzy pogranicznej *Braunau*, zajętej przez wojsko *Franckie*, przywrócono komorę celną *Austriacką*.

W Xięstwie *Würzburgskim* zakazano wszelkiego związku handlowego z *Anglią*, i zabroniono wprowadzać towary *Angielskie* pod karą zabrania ich na skarb.

#### ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Donoszą z *Wiednia*, iż Hrabia *Wrbna*, pierwszy szambelan otrzyma wkrótce urząd Ministra gabinetowego i sianu.

Z rozkazu Cesarza Jmci *NAPOLEONA*, wszystkie listy i paczki w miastach *Anzeatycznych*: *Hamburgu*, *Bremie* i *Lubece* posyłane dotąd przez pocztamty *Pruskie*, Xiążęcia *Thurn* i *Taxis*, *Hannoverskie*, *Brun-*

*swickie* i *Meklemburskie*, powinny być ekspedywane przez główny pocztamt *Wielkiego Xiążęcia Bergskiego*.

Donoszą z *Kopenhagi*, iż General *Moskiński Aurep* zginął w bitwie stoczoney dnia 25 *Stycznia* pod *Mohrungen*.

Cesarz *Chiński* przyjął z okazałością *Religię Chrześciańską*, a Cesarz *Japonski* tak dalece sprzyja *Misyjonarzom Katolickim*, iż spodziewać się należy, że wkrótce poydzie za przykładem Cesarza *Chińskiego*.

W Numerze 16 *Korrespondenta* znalazłam imię moje w liczbie tych, którzy wspierają szpitala szarpkami. Wiadomo jest *Przeświętney publiczności*, iż *prześwięta Izba* wezwwała mnie do zbierania szarpki i starych płócien. Powiodło mi się dostać znaczną ilość od ludzi dobroczynnych, a mianowicie ze wsi w *Gallicyi* ilość, która zapewne kilkaset funtow wynosiła. Nieprzyjemną więc dla mnie byż musi rzecz, czytać w publicznych pismach, iakobym tylko 24ty funty szarpki oddała, tym bardziej, iż dar ten nie jest mój, lecz innych dobroczynnych osób. Nie chciałam nawet, ażeby tak mała rzecz z wielokazałością wydawała się w gazetach publicznych. (podp.) *Tereza de Lafontaine*.

#### DONIESIENIA.

W Drukarni *Piarickiej* w *Warszawie* wyszły z druku następują: 1. *Xiążki: L'Orthographe du Verbe. ouvrage raisonne par C. Michel* cena na piękny papierze gr. ar. 8. na ore; gr. li. 5. 2. *Wybor Poezyi z Rymotworow Polkkich Część III. zt. 2. 3. in Oratioes selectae Cicerois. zt. 3. 4. Eutropii Breviarium Historiae Romanae dwa gr. m. 15. 5. Dziennik Służby i powinności żołnierskiej złoty h. 2. gr. m. 15.*

1) W składzie tytułu Jana *Kadelbach* w *Lipku*, znaydnia się *Amerykanki* z *Luisiany* *Waghtest Petum Aftinum*, *Virginia*, *Porto-Cezero*, *Batavia*, *Petit Oronoco*, *Varinas* i *Marecaibo* *Knafter*. w puszkach oliwianych i blaszany h, *Hayanach* i *Domingo* w pakach po 500 i 1000 sztuk. — 2) W składzie zaś winnym *Jana Kadelbach* w *Lipku* jest wino *Burguńskie*, iako to, *Mercury*, *Volnay*, *Nuis*, *Beaure* i *Chambertun*, *Bourdeaux*, *Medoc* i *Grave*, *Cap Medusa*, *Oporto*, *Rum*, *Arak*, wino *Szampańskie*, *Cogac* i *Reńskie*.

Dostało się w *Probońwie* *Stomczyńskim*, ćwierć milia za *Jenoną* z dnia 24go na 25ty *Lutego* w nocy. — *Prześlizgacz* ofroźności wyprowadził z obory bez strażnicy beczkę parę wółow i parę koni. — Gdy om sam, lub kto inny wóły właścicielowi zwróci, może łobie kądzie (kosztujące 30 czterynnych złotych) w nagrodę zatrzymać. — *Konie* *Mierzyny*. jeden gnący lat cztery, drugi kary, starszy, na lewe oko chory. *Wóły* robocze trzy. jeden brudno-ciw, drugi siwo-sadawy z rogami sztytm.